

i gadać szumne albo nawet popularne mówki, jak zorganizować się praktycznie a wszędzie gdzie tego potrzeba. *Les extremes se touchent* — mieliśmy w niektórych okolicach niektórych powiatów tak wzorową organizację, dzięki kilku dzielnym patriotom, że u samych przeciwników wywołała zdumienie, zato inne zaniedbano lub zaniedbały się zupełnie. A cóż to za patrioci? zapytacie.

Pominawszy kilkunastu inteligentnych, których działanie szerzej przybrało rozmiary, byli to prawie sami prostaczkowie z łona ludu, naszego złotego ludu, który daleko lepiej pojmuję interes narodowy, jak wielka część tej naszej inteligencji, bo ją pojmują czynnie i sercem, a nie dla pozorów. Nie myślę tykać szanownego obywatelstwa naszego, ale niestety niejedną z najmniejszych ograniczeń czynności i agitację swoją w obrębie granic swoich, a iluż to jeszcze niedobitków siedzi w białych dworach, ile zaś ludu opuszczonego pracuje na niemieckich pólach i głosować na nich musiało, gdzie się ulak lub dał wywieść w pole! Ale lud nasz poczciwy nie łatwo się ulknę. Wielu, bardzo wielu wołało wziąć terminację (wypowiedzenie służby), jak sprzedać głos swój, choć za najszlachetniejszą monetę — bo za pracę, od głodu chroniącą.

Jeżeli przynależą musimy, że brak ogólnej organizacji i agitacji przyprawił nas o dotkliwą klęskę, toć z drugiej strony z oburzenia grzytać by potrzebą zębami niewolniczymi na nadużycia, jakich się Niemcy dopuszczali przy wyborach, a przez które zniewolili sprężną ręką tyle szlachetnych chęci i szczerą pracę i spełnionych obowiązków. Głosowanie było tajne za pomocą karteczek. Nie wzdrygano się tedy po stronie niemieckiej wyrwać prostaczkom naszym karteczki z polskim kandydatem i poddawać niemieckie (przez które wprowadzić nie jednemu oberwało się faktorne po grzbiecie), pochwytywać najmniejszą okoliczność, żeby wynaleźć sposób unieważnienia głosu polskiego, pominawszy już nacisk, wywierany groźbami pozbawienia służby i chleba. W wielu miejscach podobno wprost kasowano polskie głosy. Będą o to procesa, ale czy będzie sprawiedliwość?

Nie dziw tedy, że przy braku wprawy u naszych w tym podobnych sprawach publicznych, nie zbyt świetnie osiągnięliśmy rezultaty. — Czyż w takich warunkach przeprowadzimy, zależeć będzie od tych samych czynników, od naszej pracy i ostrożności. Swego czasu doniosłem wam o skutku ponownej walki.

W. ks. Poznańskie ma 9 polskich na 15 ogółem postawionych.

Bukareszt d. 10. lutego.

(A. Lab.) Urzędowe wiadomości z Jas głoszają o rozmaitych radościach owających, jakie mieszkańcy tamtejsi księciu Karolowi przynoszą; prywatnie zaś listy zawierają doniesienia o nieprzyjajnych demonstracjach, nieudanym balu, okrzykach „josef Hohenzollern” i t.p. Intrzygi Moskwy i agitacje Sturczy podminowały na nowo Moldawę, a wrzenie, jakie po sobie zostawiają, nie może być zatarte licznymi dobrodziejstwami, które książę w podróży swej po kraju tak hojnie rozsiewa. Na korzyść głodem i niedzą dotkniętych wydała prywatna skatula książęca od miesiąca maja podziśniedzi przeszło 54.000 dukatów. Ktokolwiek zna obecne materialne położenie kraju, ten oceni prawdziwą wartość tych darów; dobry ten przykład nie wpłynął jednakże bynajmniej na przesłankę egoizmu wszelkie warstwy społeczeństwa tutejszego, i o prócz zimnych pochwał, naśladowców pewno mieć nie będzie.

Brat panującego, książę Fryderyk Hohenzollern przybył do Jas. Wedle krążących pogłosek ma on być mianowany namiestnikiem moldawskim z rezydencją w Jasiach. O wojakowski rumuńskiej musiał on zaraz na wstępie dziwnie powściągnąć wyobrażenia, będąc świadkiem jak przy wyprawionej na jego cześć rewii dwóch pułków wojskowych po krótkiej sprzeczce przed frontem płazować się poczęło.

Dostojni bracia są już w podróży z Jas do Bukaresztu. Dziś będą na balu w Plojesztach a jutro rano zawitają do stolicy.

Niewiem dla jakich powodów, otrzymała gwardia narodowa rozkaz być w ciągłej gotowości, by w razie alarmu za pierwszym znakiem stanąć zbrojnie, oficerowie przy rewolwerach, na miejscach oznaczonych. Widocznie coś się to święci; wedle półgłosem szepczanych wskazówek ma zbliżająca się rocznica tutejszego lutowego powstania być hasłem do pewnych zmian wielkiej doniosłości. Jako wskazówki biorą odgrazania się Moskwy i spodziewany rychły powrót br. Offenberga z Peterburga, gdzie przez cara najlaskawiej przyjętym i rzeczywistym radcą stanu mianowany został.

Obie izby uchwały zniesienie monopolu tytoniowego, co cały kraj z wielkim przyjałem zadowoleniem. Bicie monety ma być oddane prywatnemu przedsiębiorstwu i w tym celu odbędzie się licytacja. Sprawa projektowanych kolei żelaznych leży od niejakiego czasu w uśpieniu, niewiadomo czy z winy rządu czy też ubiegających się o koncesję. Pożyczka miejska kilkunastu milionów franków tylko z tej przyczyny nie może przyjść do skutku że muniępalność tutejsza mogąc ją zawrzeć za 9 procent, nie chce przez to ubliżyć ministerstwu, które ostatnią rządową pożyczkę u Oppenheima za 17% zawarło.

Sprawa tej zaciągniętej u Oppenheima pożyczki, wniesiona do izby przez komisję budżetową, dała powód do kilku nader burzliwych posiedzeń. Suma 18 1/2 milionów franków jest według sprawozdania komisji jedynie cyfrą nominalną, gdyż po straceniu faktornego w kwocie 3,102.199 fr., pozostaje jedynie 15,397.801 fr., za które rząd emitował w 7procentowych obligacjach sumę 34,357.000 fr., obowiązując się do spłacenia rocznie 3,047.947 fr., co w ciągu 23 lat, na które pożyczka została zawarta, czyni sumę 70,102.781 franków. Komisja wnosi przeto, by Izba oświadczyła rządowi swoje niezado-

wolenie, a p. Jana Balazano, ajenta rumuńskiego w Paryżu, który w sposób nieprawny, bez upoważnienia a nawet wbrew rozporządzeniom rządu zawarł pożyczkę, oddać pod sąd, i osobę tęgoż i majątkiem zrobić odpowiedzialnym za wyrządzoną państwu szkodę.

Obok tego wydał p. G. Balsz, członek komisji, broszurę, w której całą sprawę pożyczki, a mianowicie postępowanie p. Balazana pod ostrą podciągą krytykę.

Na posiedzeniu d. 28. stycznia wystąpił prezydent ministrów, p. Jan Ghyka, w obronie rządu i p. Balazana, i mimo silnej opozycji doprowadził do tego, że pożyczka 58 glosami przei- 40 za ważną uznana została. Równocześnie oświadcza p. Balazano w *Romanule*, że zastrzeżenie sobie możności udowodnienia myślności faktów i liczb, podanych w broszurze p. Balsza.

Na ostatnim posiedzeniu senatu zawezwał p. J. Manu ministra spraw zagranicznych do przedłożenia aktów dyplomatycznych, określających dzisiejszy polityczny stosunek Rumunii do Wys. Porty. Pan minister odpowiedział, że według jego zdania, ogłoszenie tychże przed zwłaniem konferencji, na której dopiero wszelkie polityczne akta rozstrzygane będą, sprzeciwiałoby się interesom kraju i nie odpowiadało pewnym względom, jakie Rumunia dla przyjaciół swoich mocarstw koniecznie zachować powinna. Mimo to oświadcza się p. minister z gotowością wymienienia następstw, jakie z narad w Konstantynopolu wypłynęły i przez wszystkie mocarstwa uznane zostały, mianowicie: unia utrwalona na wieczne czasy, zapewnione dziedzictwo tronu i prawo zawierania międzynarodowych układów, jak n. p. konwencji z Moskwą i Austrią, tyczącej się żeglugi na Prucie, i innych, które obecnie z Wys. Portą zawarte być mają. Co się zaś tyczy prawa bicia monety i ustanowienia dekoracji rumuńskiej, to dotyczące wnioski rządowe zostały już przedłożone Izbie prawodawczej.

P. minister finansów chce zaprowadzić w Rumunii jednostkę pieniężną, równającą się w wartości frankowi, o wadze 5 gramów srebra. Dotychczasowa nazwa „leu” (piast) ma być i nadal zatrzymana. Wkrótce ma się pojawić rozkaz wprowadzania do Rumunii wyszłej z obiegu niemieckiej monety austriackiej.

Według nowego budżetu ma być płaca urzędników wszelkich kategorii o 100 piastów miesięcznie zredukowana, nadto będzie od pozostałych kwoty 30 procent na rzecz skarbu odciążane. Niekontentowanie z tej przyczyny da powód do licznych dymisji, a te ubezwładnią do reszty i tak już nader niedołężny i wadliwy ruch maszyn rządowej.

2. posiedzenie sejmowe.

Komisja weryfikacyjna obrala przewodniczącym p. Kraińskiego, a sekretarzem p. dr. Pfeiffra.

Wzmiankowana wczoraj scena, jaką wyprawili stojący, Pawlikowi i Kowalski, przy sposobności sprawdzania wyboru p. Dziewońskiego, miała się w sposób następujący:

Smarzewski referując wniośł nasamprzód imieniem komisji weryfikacyjnej, aby wybór p. Dziewońskiego uznać za ważny. Pawlikowi prosi o Jos. Marszałek daje mu go. Pawlikowi oświadcza, iż zabiera głos do formalnego traktowania weryfikacji wyborów. Jestto zdaniem jego najważniejsze dzieło sejmowe, albowiem sejm tu występuje jako absolutny pan, i jest najwyższym trybunałem. Przy sprawdzaniu wyborów z r. 1861 referowano podług notat pisanych, bo natenczas nie było jeszcze regulaminu. Teraz mamy regulamin (Głosy: przewozy, który w §. 43 nakazuje, aby wszystkie wnioski, które tu przed sejm pod obrady przechodzą, były drukowane. (Śmiech.) Dla czegoż mamy iść za przykładem sejmów z r. 1861? Stawia tedy formalny wniosek, aby komisja weryfikacyjna wstrzymała się z dalszym referowaniem i poprzód zależała wszystkie swoje sprawozdania wraz z alegatami (całe konwoluty) wydrukować i rozdać posłom, aby każdy mógł się zorientować, bo bez tego nie można nie mówić. Przewlokli ztąd wielkiej nie będzie, może najbardziej na dwa dni. (Hałas i śmiech.)

Wniosek ten znajduje dostateczne poparcie. Kowalski (zicł k. Kuzińskiego) powstaje i popiera wniosek Pawlikowa, utrzymując, że taka jest parlamentarna praktyka. Gdzieś tam w sejmie niższorakuzkim była o tem raz mowa i miano za decydujące drukowanie tych referatów. Przy sprawdzaniu wyborów sejm występuje jako „jury”, więc musi się zastanowić „zręto” nad każdym wypadkiem, aby mógł głosować. (Śmiech.)

Kozłowski wnosi zamknięcie dyskusji. Po przyjęciu tego wniosku z pomiędzy zapisanych do głosu przeciwników Pawlikowa, mówi Ziemiałkowski jako mowa jenerały. Z niemałym zdziwieniem słuchałem wniosku ks. Pawlikowa. Powołuje się on na regulamin, który zdaniem jego żąda, aby wszelkie wnioski były drukowane. Najprzód nie masz najmniejszej analogii między zwykłymi wnioskami, które do sprawozdania przychodzą z komisji, a sprawozdaniami weryfikacyjnymi. To już sam regulamin odróżnia. O weryfikacji wyborów bowiem mówi całkiem na innem miejscu, postanawiając w §. 11. wyrażnie: „sejm wysłucha sprawozdań”. Już na przeszłej kadencji wiązał nas ten sam przewozy regulamin, a przecież wówczas ks. Pawlikowi takiego wniosku nie stawiał. Zresztą czyżliż podobna nam, którzy mamy zaledwie 1 tydzień czasu do pracy, sprawdzać wszystkie wybory, jeżelibyśmy mieli postępować podług zachcianki ks. Pawlikowa, czy podobna nam drukować 150 sprawozdań?

Na toje nie starczyłoby 24 godzin, ale 24 misiały (Kowalski podnosi jakiś nieartykułowany krzyk i chce przerwać mowę. Marszałek łaską przywołuje go do porządku). Gdyby nie był jenerałem mową, byłbym kwestję tę

zakończył jednym wnioskiem. Nie podlega wątpliwości, że sprawdzanie wyborów jest rzeczą nagłą, bo bez tego przy tak krótkiej kadencji nie zrobili nie możemy. Wiece uważając tę sprawę za nagłą, nie potrzebujemy się nawet trzymać §. 43 regulaminu, przytoczonego przez ks. Pawlikowa, choćby się nawet stosował do tej rzeczy. Nakoniec muszę nadmienić, że dziś merytorycznie traktujemy tę sprawę, więc nie pora stawiać dopiero teraz wnioski do formalnego traktowania. Przed 3ma dniami, gdy wniesiono tę rzecz, był czas po temu, ale dziś nie widzę we wniosku ks. proboszcza nic innego, jak tylko chęć przewleczenia tej sprawy, aby sejm nie mógł nie uchwili. (Brawo!)

Smarzewski (sprawozdawca) dodaje do tych uwag Ziemiałkowskiego jeszcze to, że każdemu z posłów wolno wglądać w akta wyborcze, więc nie potrzeba drukować 150 plików. Zresztą jeżeli tendencyjny wniosek ks. Pawlikowa przyszedł teraz pod dyskusję, to stało się to jedynie przy pobłażliwości ks. marszałka, bo te raz nie jest mowa o formalnym traktowaniu wszystkich sprawozdań weryfikacyjnych, ale o sprawdzeniu wyboru p. Dziewońskiego. (Brawo!)

Wniosek Pawlikowa został odrzucony, poczem zatwierdzono bez dyskusji wybory: Dziewońskiego, Rogawskiego, Ciesiorza, hr. Adama Potockiego, Ławrynowicza (protest kilkudziesięciu mieszkańców Delatyna z zażaleniem na postępowanie przy wyborze wyborców znajdując się w dochodzeniu urzędowym), Jana Wiśniowskiego i Ludwika Szumachowskiego. Przy sprawdzaniu wyboru Baltazara Nalepy z okręgu wyborczego Brzesko, Radłów i Wojnicz, komisja wniosła o unieważnienie, ponieważ pan Baltazar Nalepa na spisie podatkujących w gminie Jadowniki, znajduje się pomiędzy najniższymi opodatkowanymi, nie jest tedy prawymoborą i niewybieralnym. P. Wolny nadmienił, że to omyłka tylko. Urząd policzyl Nalepę tylko podatek gruntowy, bez domowego, tymczasem Nalepa płaci rocznie 16 papierków, tj. więcej niż wyższej opodatkowani przed nim na liście umieszczeni. Postawił tedy wniosek, aby się wstrzymać z decyzją i sprawdzić te okoliczności. Zbliżlikiwicz sądził natomiast, że skoro Nalepa płaci tyle co inni, należy nam się trzymać istoty rzeczy. Wniósł tedy, aby wybór uznać za ważny. Sprawa z dawać przysłał na propozycję Wolnego, wątpli jednakże, aby Nalepa mógł się utrzymać na krześle poselskim, gdyż z zasięgniętych w krótkiej drodze wiadomości pokazuje się nawet, że grunt jego zapisany jest na cudze imię. Wniosek Wolnego przyjęto.

Potem zatwierdzono wybory: Wolnego, Dziabatego, ks. Pawła Sanguski, Andrzeja Szulaka, Potockiego Alfreda (w Brzeżanach) i Zdunia.

Ziemiałkowski referował nasamprzód wszystkie wybory z większych posiadłości, które zatwierdzono bez dyskusji. Nakoniec zdał sprawę z wyboru ks. Naumowicza w okręgu wyborczym gmin wiejskich Złoczów-Gliniany. Wyborców było 129, głosowało 128, absolutna większość 65, ks. Naumowicz otrzymał 65 głosów. Zaszły jednak rozliczne bezprawia i nielegalności, które przyczyniają się do tego, że wybór ten jest nie ważnym. Nasamprzód 8 wyborców było nielegalnych, bo nie byli prawymoborami. Z tych 7 głosowało na Naumowicza, który przeto na 120 legalnie głosujących przy absolutnej większości 61, otrzymał 65 — 7 tj. 58 głosów. Brakło mu tedy 3 głosy.

Nadto są 3 protesty. Jeden z członków komisji wyborczej, Świeciecki, oświadcza w protokole, iż agitacja ze strony księży ruskich pomiędzy wyborcami w sali była tak gwałtowna, że wyborcy całkiem obalamuceni, nie wiedzieli co robić. Komisarz rządowy p. Halama, nie mógł uśmierzyć tej agitacji. Inny członek komisji, pan Battaglia, kontrkandydat Naumowicza oświadcza w protokole, że niektórzy wyborcy liżyli go i wystawiali w najgorszym świetle przed innymi. W wybrkach tych odznaczał się przedewszystkiem jeden auskultant sądowy ze Złoczowa. Trzeci protest podpisany jest przez adw. Wesółkowskiego i 45 wyborców; przytacza także, że komisja wyborcza nie została wybrana, ale niektórzy księża ruscy, jak n. p. Kotowicz i Grabowicz gwałtem weisnęli się do stołu i opanowali protokół, wpisując doń nazwisko Iwana Naumowicza, choć jedni z wyborców mówili tylko: ja głosuję za księdzem z Hołoska, drudzy zaś: najbude księdz z Chorostka i t.p. Za każdym takim powiedzeniem ks. Grabowicz dyktował do protokołu „Iwan Naumowicz.” Nakoniec rezultat głosowania nie został ogłoszony przez przewodniczącego. Wszystkie te protesty wedle relacji naczelnika złoczowskiego, polegają na prawdzie, więc zasługują na wiarę. Gdyby jednakże to wszystko było jeszcze niedostateczne do unieważnienia wyboru, to jest jeszcze jedna okoliczność decydująca, która ma cechę widocznej fatalności w złej sprawie. Protokół wyborczy czyli wykaz głosowania jest bez żadnego podpisu, a więc pozbawiony wszelkiej autentyczności. A protokół ten, to przecież jedyny dowód dokonanego wyboru!

Komisja wnosi tedy unieważnić wybór. Po tem wyluszczeniu nie ośwał się ani jeden głos w obronie wyboru ks. Naumowicza. A przy głosowaniu tylko 6 księży ruskich i kilku z takiej inteligencji parlamentarnej, jak sowiec Kowalski z Przemyśla, głosowało przeciw wnioskowi komisji; pomimo tak jasnych i oczywistych dowodów nieważności, wotum ich kierowało się nie prawem, ale sympatją. Niebaczni! cóżby się z wami wszystkimi stało, gdyby większość takich samych zasad się trzymała? Żądacie sprawiedliwości dla siebie, a nie wymierzacie jej sami! Zapamiętajcie upór tylko i zła wiara na każdym kroku. — Ks. Naumowicz wyszedł zaraz na początku referatu.

Potem referowali jeszcze Czajkowski, Badeński i Samelson. Sprawdzono wszystkie wybory z miast, jeden z Izby handlowej i w ogóle 18 wyborów z gmin.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 2giej z południa. Następnego dnia. Porządek dzienny:

wybor rewidentów, wybór komisji petycyjnej, wybór komisji reskryptowej i dalsze sprawdzenie wyborów.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Po zagajeniu posiedzenia o godz. 7. dopelniono przedewszystkiem wyboru 5. członka do komisji, mającej dobrać ludzi, wysłać się mających na zwidzenie wystawy paryżskiej. Do komisji tej powołany został przez aklamację dr. Milleret.

Pan burmistrz odpowiedział następnie pokrótce na wiadomą interpelację radnego Dąbrowskiego w sprawie wynajęcia gmachu pojątkowego na targowicy Drzewnej i za bramą niegdyś bosacką. Szczegóły odpowiedzi wiadome są z oświadczenia pana dyrektora Zapalowicza, umieszczonego przed kilku dniami w *Gaz. Narod.* Pan Dąbrowski wyraził tylko ubolewanie, że p. dyrektor urzędu budowniczego odpowiedź urzędową na interpelację, uprzedził oświadczeniem w dzienniku.

Z dawniejszego porzątku dziennego zatwierdzono na wniosek sekcji III. kontrakt wykupu pewnego kawałku gruntu, przeznaczzonego pod drogę miejską, którą się rznie obecnie przez Nowy świat do kolei żelaznej. Dalej uchwalila Rada na wniosek tej samej sekcji, aby zakładowi św. Teresy na Nowym świecie odstąpić czasowo 6 1/4 sążni kwadratowych z gruntu miejskiego, celem wybudowania tamże cysterny filtrującej.

Powołano do Rady miejskiej pana Józefa Sanciewiczza, który dotychczas jako wpłatany w proces z miastem, nie mógł wystąpić do składu Rady. Teraz proces już się skończył.

Następnie przyznano przynależność do gminy m. Lwowa niektórym osobom, a między innymi p. Henrykowi Szmittowi, literatowi, i dr. Kabathowi Mauryemu.

Z kolei zdał p. Wild sprawę z kosztów deputacji, do Wiednia wysyłanej z r. w sprawie szkół, dworca kolejowego, akeyzy i dyplomu honorowego dla hr. Belcrediego. Podróż ta kosztowała 1445 złr.

Na zabezpieczenie robót rekodzielniczych dla miasta na przeciąg trzechletni rozpiął magistrat pertrakację ofertową. Z pomiędzy wniesionych ofert przyjęto ofertę p. Jankowskiego Józefa na roboty bednarskie, Adama Amsa na roboty kowalskie, Piotra Pukalskiego na roboty ślusarskie, Antoniego Gologórskiego na roboty blacharskie, i Estery Reisel na roboty szklarskie. Na inne roboty nie ogłoszono należyte licytacji, i dlatego zastępowano ją chwilowo.

Na wypłatę należytości za snko mundurowe dla straży ogniowej asygnowano 1995 złr. 56 kr., a krawcowi za robotę tych mundurów 434 złr. 34 kr., za krawaty i kaszkiety 217 złr.

W końcu referował p. Szumann Aug. imieniem sekcji III. o projekcie oszczędzenia kosztów oświetlenia miasta. Sekcja prosi Radę o upoważnienie, aby mogła przedsięwziąć próby częściowe z mniejszym oświetleniem, osobliwie tam, gdzie ono teraz jest zbędne. Rada zgodziła się na to. Przy tej sposobności musimy jednak nadmienić, że po przedmieściach i ulicach, oświetlonych naftą, niepodobna jest dalsza redukcja, bo już i tak bezpieczeństwo osób wielokrotnie zagrożone.

Kronika.

— **Nominacje.** Do przewodniczenia w następujących c. k. tymczasowych sądach powiatowych jako samodzielnymi adjuktami sądowi, mianowani zostali d. 20. lutego 1867 przez c. k. wyższy sąd krajowy:

Karol Helcl w Lutowskach, Jan Haszczyk w Bukowsku, Jan Adelman w Żurawnie. Wilhelm Nennel w Staremieście. Albert Nahlik w Olesku, Wojciech Major w Medenicach, Maksymilian Starzewski w Nowemsiolu. Jan Nikisch w Mikołajowie, Alfred Ulrich Ulrichsthal w Łące, Gustaw Hasz w Mikulińcach, Aleksander Prokopowicz w Mostach, Faustyn Jahner w Wiśniowcu. Apollinary Schabenbeck w Winnikach, Ludwik Stotwiński w Ustrzykach dolnych, Fryderyk Ber-toni w Budzanowie. Jan Towarnicki w Niemirowie. Jan Mochnacki w Cieszanowie, Michał Hofmokl w Belzie, Spirydjon Iwanowski w Baligródzie, Marcin Dziama w Łopatynie, Bazyli Głowacki w Gwoźdźcu, Włodzimierz Augustak w Delatynie, Alfred Linzbauer w Solotwinie, Ludwik Repka w Jazłowie i Aleksander Bobrowski w Szczercu.

— **Komitet założycieli Towarzystwa gimnastycznego** zaprasza wszystkich miłośników gimnastyki na walne zgromadzenie, które się dnia 25. lutego b. r. w poniedziałek o godz. 7. wieczorem w sali ratuszowej odbędzie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności dotychczasowych, i przedłożenie statutu przez Wys. rząd zatwierdzonego.

Dr. Józef Milleret, przewodniczący komitetu.

— **Wydział Towarzystwa bratniej pomocy** słuchaczy akademii technicznej we Lwowie chcąc na podstawie statutu rozszerzyć na zewnątrz zakres działania tegoż Towarzystwa, otworzył biuro swoje w gmachu tejże akademii. Celem założonego biura będzie ułatwienie znoszenia się wydziału z przyjaciółmi młodzieży, którzy uznawają wartość pracy, przez Towarzystwo podjętej, zechcieliby nas popierać w dopełnieniu zadania naszego, w dopomaganiu wykształcenia się na technikach fachowych. W kraju naszym tak niezbędnie potrzebnych. Upraszamy więc szanownych przyjaciół młodzieży, aby cele nasze wspierali raczyli, bądź przystępując jako członkowie honorowi, lub dobrodzieje Towarzystwa, bądź też podając środki do zapracowania na utrzymywanie, do ukończenia nauk potrzebnych. W tym celu uprasza wydział, którzy potrzebowali młodych ludzi dla objęcia lekcji do uczeni szkół normalnych, realnych i do udzielania lekcji rysunków z wojskowej ręki, oraz którzy miał do rozdawania roboty rachunkowej i rysunków technicznych, by do niego się udawali. Wydział zaś polecając najzdolniejszych a prawdziwie potrzebnych, starać się będzie w zupełności odpowiedzieć położonemu w nim zaufaniu.

Bióro otwarte codziennie, wyjąwszy świąt, od godziny 2. do 4. po południu.

Prezes: Mieczysław Darowski. Sekretarz: Zygmunt Pilecki.

Statut Towarzystwa gimnastycznego we Lwowie. § 1. 1. Celem Towarzystwa jest pielęgnowanie i rozwijanie gimnastyki wspólnymi ćwiczeniami, wspólnymi wycieczkami, śpiewem i szermierką.

2. W Towarzystwie będą się odbywać ćwiczenia strażki ogniowej.

§ 2. 1. Towarzystwo składa się:

a) z założycieli, b) z członków czynnych, c) z uczniów.

2. Założycielem stanie się każdy, kto raz na zawsze złoży najmniej 10 zrt. w. a. i zobowiąże się do płacenia co roku 5 zrt. w. a.

3. Czynnym członkiem staje się każdy, kto w myśl tych statutów do Towarzystwa przyjęty został i miesięcznie 1 zrt. w. a. płaci.

4. Do przyjęcia czynnego członka potrzeba jest:

a) aby miał stałe mieszkanie w obrębie policyjnym miasta Lwowa lub gminy Dublan;
b) był nieposzlakowanego życia;
c) liczył przynajmniej lat 18; i
d) był poddany austriackim, w przeciwnym bowiem razie należącemu należy poprzednio przyzwolenia Wys. c. k. prezydium namiestnictwa.

5. Wkładki uczniów, którzy się mają wykazać przyzwoleniem rodziców lub prawnych ich zastępców, ustanawia wydział.

6. Wkładki te płać się powinny półrocznie lub miesięcznie, ale zawsze z góry.

7. Założyciele, jeżeli chcą brać udział we wspólnych ćwiczeniach, powinni płacić podobnie jak i członkowie 1 zrt. w. a. miesięcznie; w takim razie zapłaconych z góry 5 zrt. w. a. policza się im do wkładek miesięcznych.

8. Każdy przyjęty do Towarzystwa lub wracający do niego napowrót, płaci wpisowego 1 zrt. w. a. na rzecz funduszu rezerwowego.

§ 3. Sprawami Towarzystwa zarządza walne zgromadzenie założycieli i czynnych członków i wydział Towarzystwa.

§ 4. 1. Zwyczajne walne zgromadzenie zwołuje się 2 razy do roku, a mianowicie z początkiem listopada i maja.

2. Nadzwyczajne walne zgromadzenie zwołuje się, ilekroć 1/3 założycieli i czynnych członków, we Lwowie mieszkających tego zażąda.

3. Walne zgromadzenie wybiera członków wydziału i członków komisji nadzorczej, wysłuchuje sprawozdania wydziału i komisji nadzorczej, stanowi o zmianie statutów, rozstrzyga w wypadkach, gdyby powstała wątpliwość o myśli i znaczeniu pojedynczych paragrafów tegoż statutu, stanowi w sprawach najmu i urządzenia lokalności, a na koniec o dalszym trwaniu lub rozwiązaniu Towarzystwa.

4. Do ważności postanowień walnego zgromadzenia potrzeba obecności przynajmniej 1/3 części wszystkich we Lwowie mieszkających założycieli i czynnych członków.

5. Jeżeli zaś postanowienia dotyczą zmiany statutów, potrzeba przynajmniej 2/3 części.

6. Na ogólnych zgromadzeniach mogą być obecni tylko członkowie Towarzystwa.

§ 5. 1. Wydział wybiera się na rok na zwyczajnym walnym zgromadzeniu większością głosów obecnych założycieli i czynnych członków, i składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i 14 członków. Wybieralni są: a) pełnoletni, b) będący w pełnym użyciu swych praw.

2. Czynność wydziału rozpoczyna się w miesiącu po dokonaniu wyborze.

3. Do ważności uchwał wydziału potrzeba najmniej 10 członków całego wydziału.

4. Wybór przewodniczącego, zastępcy jego i wybór 14-tu członków wydziału odbywa się głosowaniem kartkami.

5. Wydział wybiera z pomiędzy siebie większość głosów dyrektora, kasjera, sekretarza i gospodarza.

6. Posiedzenia wydziału odbywają się najniżej raz na miesiąc w dniu stałe oznaczonym w lokalnościach Towarzystwa. Obecni na posiedzeniach wydziału mogą być tylko członkowie wydziału.

7. Wydział zarządza wewnętrznymi i zewnętrznymi sprawami Towarzystwa, rozstrzyga w sprawach, które nie są przekazane walnemu zgromadzeniu, mianowicie przysłaż mu prawo: rozstrzygać o przyjęciu czynnych członków i uczniów, pilnować porządku podczas wspólnych ćwiczeń i wspólnych wycieczek, o których rzęda bezpieczeństwo wypór zawiadomić jest obowiązany, uwzględniać słuszne życzenia i potrzeby członków, przyjmować tak płatnych jak i bezpłatnych nauczycieli, sprawiać przyrządy i rekwizyta gimnastyczne i utrzymywać takowe w dobrym stanie, żądać wynagrodzenia za poczynione szkody, wypracować w myśl tych statutów regulamin domowy i instrukcję o zakresie czynności pojedynczych członków wydziałowych.

8. Wydział zwołuje w oznaczonym powyżej czasie zwyczajne a. a. na żądanie 1/3 części członków czynnych i założycieli, we Lwowie mieszkających, a nadzwyczajne walne zgromadzenie wezwaniem, umieszczonym na 14 dni przed zgromadzeniem w dziennikach miejscowych i plakatami. W wezwaniu tem ma być podany program rzeczy, nad którymi obradować się będzie.

9. Wydział wybiera z pomiędzy założycieli i czynnych członków dozorców, którzy przy ćwiczeniach i wycieczkach wspólnych mają być pomocni, lub zastępcy go w myśl regulaminu domowego, i zawiadania o każdym takim wyborze członków plakatami w lokalnościach Towarzystwa.

10. Wydział ustanawia opłatę od nauki i ćwiczeń szermierskich.

11. Wydział ogłasza tych, którzy wystąpili z Towarzystwa, z powodu, że przynajmniej przez kwartał nie zapłacili miesięcznej wkładki.

12. Na zewnątrz jest reprezentantem wydziału przewodniczący lub w nagłych razach jego zastępca, a wszelkie pisma, wychodzące od Towarzystwa, mają wtedy taką ważność, gdy podpisane są przez przewodniczącego, w razie gdy go zastępca zastępuje, przez tegoż i przez dyrektora.

13. Na walnym zgromadzeniu wybiera się także i czterech zastępców członków wydziałowych. Zastępców o wydziału powołuje się według większości głosów, utrzymujących przy wyborze. Przy równości głosów rozstrzyga los. Wybór zastępców odbywa się równocześnie z wyborem wydziału, większością głosów, lecz oboma kartkami.

§ 6. Wybrana komisja nadzorcza, składająca się z trzech członków, pilnuje finansowego gospodarstwa wydziału, sprawdza zamknięte rachunki i przedkłada w tych sprawach swoje wnioski ogólnemu zgromadzeniu.

§ 7. Ilekroć w wydziale lub na walnym zgromadzeniu w przypadkach, w których rozstrzyga większość głosów, zdarzy się równość głosów, głos przewodniczącego rozstrzyga zawsze.

§ 8. Godłem Towarzystwa jest sokoł w locie, a godła tego używa się na pieczęci i chorągwi Towarzystwa.

§ 9. 1. Towarzystwo rozwiązuje się, gdy zapadnie taka uchwała na walnym zgromadzeniu większością 2/3 części głosów wszystkich we Lwowie mieszkających członków czynnych i założycieli.

2. Taką samą większość rozstrzyga nad tem co się ma stać z majątkiem Towarzystwa.

§ 10. 1. Spory powstałe rozstrzyga sąd polubowny, od którego wyroków niema już odwołania.

Sąd polubowny tak się składa: Każda strona wybiera z pomiędzy członków Towarzystwa jednego arbitra, obaj wybrani arbitrowie wybierają także z grona członków superarbitra, a ci trzej bez wszelkiej zwłoki mają zaraz zasiąść, i wysłuchawszy obie strony i wzięwszy przedmiot pod ścisłą rozagę, wydają wyrok.

2. Arbitrowie i superarbitr w sądach polubownych mogą być tylko pełnoletni i będący w pełnym użyciu swych praw.

§ 11. W myśl istniejących ustaw, poddaje się Towarzystwo nadzorowi władz, a projektowane zmiany statutów mają być dotyczącym władzom do zatwierdzenia przedłożone.

Dr. Józef Milleret. — Jan Dobrzański. — Dr. Kornel Hoffmann.

Nr. 5078. Powyższe statuta zatwierdza c. k. galic. namiestnictwo w całej ich osnowie. Gutuchowski. Lwów dnia 7. lutego 1867.

Ostatni wypadek na kolei żelaznej i los urzędników od służby kolejowej. Z powodu ostatniego wypadku na kolei żelaznej Karola Ludwika zjechała na miejsce komisja ministerjalna, w celu zbadań przyczyn wypadku. Okazuje się, że pociąg mieszany odjechał z Przeworska w 22 minut za pociągiem towarowym, a więc wina najechania jednego pociągu na drugi nie spada na zbyt śpieszne wyprawienie pociągu mieszanego z Przeworska, bo minimum przerwy ustanowione § 32 regulaminu wynosi tylko 15 minut. Zdaje się, że zarząd kolei najwięcej zawinił w tym razie, najpierw dla tego, że mimo nadzwyczajnego ruchu kolei nie zwiększył liczby maszynistów ani strażników czyli takzwaných budników, a następnie nie zastosował się do najnowszych przepisów, polecających, by na pociągach towarowych umieszczano po trzy latarnie sygnałowe, gdyż jedna łatwo zgasić albo obrócić się może. Obciążenie służby z powodu powiększonego ruchu ma być nadzwyczajne — maszyniści nie mają nigdy czasu wypocząć po nużące jęzdnie, a strażnicy w tem samem położeniu, bo pociągi przechodzą co chwila a zarząd nie przeznaczył na dwie budki strażnicze pomocnika, jak tego wymagają przepisy. Nieby nie było dziwnego, gdyby przy tak nadzwyczajnem obciążeniu, służba kolejowa nie zawsze była w stanie dopełnić swojej powinności, bo człowiek, choć kieruje maszyną, która nie ma muskultów i nerwów ulegających zmęczeniu, sam nie przestaje być słabą istotą, potrzebującą snu i spoczynku. Położenie maszynistów przy naszych kolejach żelaznych nie jest zapewne godne zazdrości: przepędzają życie swoje na lokomotywie, wśród żaru węgli kamiennych z jednej, a prądu zimnego powietrza z drugiej strony. Ślota, burza, zamieć śnieżna, skwar słoneczny, wszystko to są drobności, które maszynista powinien znieść z równą obojętnością, jak smok parowy, który go wiezie. Najmniejsze roztargnienie, najmniejsza nieostrożność, a czasem nawet przypadek, którego żadna siła ludzka odwrócić nie zdoła, może go zaprowadzić do grobu albo przed kratki sądowe. I to czterdziestu lat takiego życia między tym a tamtym światem, między lokomotywą a więzieniem potrzeba, żeby uzyskać emeryturę! Niepodobna, by między tymi, co spożywają spokojnie dywidendę od swoich akcji, a mogą mieć głos stanowczy w tej mierze, nie znalazł się ktoś, co by wziął inicjatywę w sprawie poprawienia i ulżenia egzystencji członków służby kolejowej. Miejmy nadzieję, że temu wymaganiu dyktowanemu przez uczucie ludzkości, stanie się kiedyś zadość.

(K.C.) Zarwanica d. 15. lutego. Dziennik *Słowo* uznaje niestrawność z powodu, że frakcji moskiewskiej nie udało się przesadzić swego kandydata na posta z gmin wiejskich w Trembowli, zamieścił w nr. 8. z d. 9. tm. korespondencję pod napisem "Terebowla", w której z umyślnymi celami wyborów przekręca, a na osoby pp. naczelników powiatowych z Wiśniowczyka i Trembowli, tudzież na czełgodnego r. k. proboszcza z Wiśniowczyka wyczerpuje cały zapas jadownych swych pocisków.

Jak dalece szanowny korespondent z Terebowli złożył od prawdy, najdokładniej da się poznać z samego opisu wyborów, w którym powiada, że p. naczelnik trembowelski (komisarz rządowy) wybrał przy komisji wyborczej przydługim p. naczelnika z Wiśniowczyka. Szan. korespondent snie nie czytał nigdy ordynacji wyborczej, albowiem nie wie, kto wybiera przydługiego. Dalej twierdził szan. korespondent, że p. naczelnik z Wiśniowczyka sam na wyborów wybrał siebie i księdza proboszcza obr. iac. — A któż pośle, według którego upewniano tam w kołach dobrze poinformowanych, że Najj. Pan 22. bm. a więc dziś, przybędzie z pewnością do stolicy węgierskiej. Inne zaś dzienniki wiedeńskie utrzymują, że z powodu żaloby dworskiej po śmierci arc. Szczepana, wyjazd cesarza do Pesztu nie nastąpi, aż w marcu, i że z tego powodu ministrowie węgierscy będą składać przysięgę w Wiedniu.

Do Wiednia przybył d. 19. b. m. powołany z Linczu namiestnik Wyższej Austrii. hr. Taaffe; ma on wkrótce być, jak *N. fr. Presse* donosi, mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Wybory do Wydziału krajowego w Bernie wypadły przeważnie w duchu federalistycznym. Z kurji wybrani: baron Wojkowski, Giskra i Prażak; z całego sejmiku: hrabia Gabor Serenyi, dr. Demel i Srom. Lewica sejmowa, złożona z centralistów, nie posiada się ze złości, że między wybranymi jest tylko jeden Niemiec.

W sejmie krajanskim odczytano 20. b. m. zawiadomienie rządowe, że posiedzenia sejmiku zostaną zamknięte d. 28. b. m. Sejm odrzucił

oddaje ona zasłużoną cześć księdzu proboszczowi. Nie

naawiś podobną ten chyba tylko mógł powziąć kuni-

mu, który ledwieco dostał prezente od swego kolato-

ra, już zaraz i pieniatwa z tymże rozpoczął. Wiele

jeszcze dalały się pisać o źródle tej korespondencji,

o świetle cerkiewnem, które się cetnarami żydom prze-

daje, o chlebie na parastasy, które żydkowie po kilka

razy na dzień w handel biorą — o lampach ofiarowa-

nych, które się wozy smarują, i o innych ofiarach,

które zamiast na cudowny obraz Matki Bożej, do kra-

mików przechodzą; ale my to zostawiamy do innej spo-

sobności, gdyż tu nam tylko o to chodzi, by wykryć

klamstwo, w tej korespondencji zawarte, i złościwość,

która była jej sprężyną.

— Z pod Przeworska dnia 18. Intego. (Dzielo pana

Pitipisio o kościele wschodnim). Rozeszła się była wieść,

jakoby konsystorze obrządku gr. kat. we Lwowie i w

Przemyslu w e w a n i e do przedpłaty na dzieło

J. G. Pitipisio o kościele wschodnim w tłu-

maczeniu polskiem, do rozesłania między duchowień-

stwo swoje przyjąć nie chciały. Oświadczamy więc na-

przód, że wieść ta była przedwczesną i powstała zape-

wne z opóźnienia się nowego nakładu owych w e w a n i:

a powtórę, że jest mylną, gdyż doreczenie wspomnio-

nych w e w a n i obudwom Najprz. pasterzom tych dyc-

cezyj, dopiero teraz przed parą dniami nastąpił i re-

cepisami pocztowymi stwierdzone zostało. Nierozumie-

my nawet, jakby można dzieło, nienależące do gorącz-

kowych pódów dziennikarskich, niewzbudzające naj-

mniejszej niechęci sąsiedzkiej, oryginalnie przez cudzo-

ziemca przed 11 laty napisane, a nade wszystko tak

wielkie światło na obadwa kościoły Chrystusowej sprawę

wschodnią rzucające, i w czasach naszych tak ciekawe

i pouczające, pod pozorem jakowejś rodowej nienawiści

ku językowi naszemu, lub co gorzej ku katolicyzmowi,

w którymśmy wszyscy wzrosli, odrzucić i odmiciąć.

Czemże wreszcie, jeżeli nie światłem prawdy, z jakie-

gokolwiek jest ono obozu i jakimkolwiek przemawia

językiem, przystoi nam kapłanom owej prawdy, błędy

i fałsze pokonywać, namiętności uciśzać, siebie samych

i innych podnosić i doskonalić? Nie taimy, że gwoi

temu wychodzi obecnie to dzieło, i że radzibyśmy wi-

dzied je w ręku wszystkich.

Tyle dla uspokojenia nakładów i wsparcia wygłą

dających akademików lwowskich, dla zachęcenia do

przedpłaty, a oraz i w obronie posądzanych.

— Przykłady nadzwyczajnego poświęcenia ze

strony kmiotków przy wyborach do parlamentu półno-

cno-niemieckiego przytacza *Dziennik Poznański*. I tak n.

p. we wsi Karminie. pow. pleszewskim, przybyli na

wybory schorzał starcy Jan Fabich lat 76 mający, Jó-

zef Żonkielewski 75 lat, Nawroki Kazimierz 74 lat, Jó-

zef Wojciszek lat 73. W Wielkim Krosinie, w powie-

cie obornickim, staruszek 67-letni, który przeszło 3 lata

łoża nie opuszczał, poprosił ławnika J. P., żeby go

do lokalu wyborczego zaniósł, co tenże uczynił. Chory

ręka drżąca i słabą oddał karteczkę z napisem: hrabia

Mieczysław Wilecki. W Dobrzycy starzec, przed ty-

godniem na śmierć wydsponowany, kazał się do lokalu

wyborczego zawieźć, aby głos swój oddać. W Mała-

chowie w pow. gnieźnieńskim, starcy schorzał przy-

byli, prowadzeni przez innych, do lokalu wyborczego,

żeby powinności swej zadośćuczynić.

— P. Jan Królikowski wyjeżdża, jak donosi *Ku-*

ryer Warszawski, na krótki czas do Krakowa i Lwowa,

w celu występów gościnnych.

— Najnowszy objaw konstytucyjny. Zapowie-

dziane na dziś nabożeństwo za dusze pomordowanych

na wygnaniu sybirskiem Polaków, nie odbyło się, bo

zostało przez władzę zakazane.

Ostatnie wiadomości.

Suplent ks. Ludwik Bober mianowany rzeczywistym nauczycielem religii przy gimnazjum św. Anny w Krakowie.

Ministerjum handlu zatwierdziło ponowny wybór p. Altha na prezesa a p. Izaka Rubinsteina na wiceprezesa czerniowieckiej Izby handlowo-przemysłowej.

Litografowana wiedeńska *Allg. oestr. Corresp.* donosi pod d. 20. bm., że Napoleon III. przesłał N. Panu telegram, w którym życzy mu szczęścia z powodu wielkomyślnego postanowienia w sprawie węgierskiej, i wyraża przekonanie, że krok ten powróci Austrii szybko owe stanowisko, które zajmować jest powołaną w interesie pokoju i cywilizacji.

Presse dowiaduje się, że Najj. Pan ma w tych dniach udać się do Pesztu i przy tej sposobności odebrać przysięgę od ministrów węgierskich. Szlachta węgierska robi przygotowania do koronacji.

Ten sam dziennik dowiaduje się wbrew pogłoskom, rozpuszczanym przez dzienniki pruskie, że następca tronu włoskiego przybędzie do Wiednia jeszcze w lutym. Hr. Revel, poseł włoski przygotowuje się na jego przyjęcie. Już z tego powodu ma być przyspieszona podróż cesarska do Pesztu. Cesarz jednak nie ma tam dingo zabawić.

Die Leitha otrzymała z Pesztu 20. b. m. telegram, według którego upewniano tam w kołach dobrze poinformowanych, że Najj. Pan 22. bm. a więc dziś, przybędzie z pewnością do stolicy węgierskiej. Inne zaś dzienniki wiedeńskie utrzymują, że z powodu żaloby dworskiej po śmierci arc. Szczepana, wyjazd cesarza do Pesztu nie nastąpi, aż w marcu, i że z tego powodu ministrowie węgierscy będą składać przysięgę w Wiedniu.

Do Wiednia przybył d. 19. b. m. powołany z Linczu namiestnik Wyższej Austrii. hr. Taaffe; ma on wkrótce być, jak *N. fr. Presse* donosi, mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

Wybory do Wydziału krajowego w Bernie wypadły przeważnie w duchu federalistycznym. Z kurji wybrani: baron Wojkowski, Giskra i Prażak; z całego sejmiku: hrabia Gabor Serenyi, dr. Demel i Srom. Lewica sejmowa, złożona z centralistów, nie posiada się ze złości, że między wybranymi jest tylko jeden Niemiec.

W sejmie krajanskim odczytano 20. b. m. zawiadomienie rządowe, że posiedzenia sejmiku zostaną zamknięte d. 28. b. m. Sejm odrzucił

wszystkie wnioski Wydziału krajowego, proponujące unieważnienie wyborów. Wniosek rządowy, dotyczący się wyboru delegatów do Rady państwa, przekazano osobnej komisji, składającej się z 7 członków.

W sejmie styryjskim postanowiono wybory do Rady państwa na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń. Deputowany Pfeiffer wniósł, by sejm wystosował do N. Pana adres z prośbą o przeprowadzenie tegorocznej rekrutacji podług dawnego systemu, a więc z pominięciem nowego rozporządzenia o poborze wojskowym.

Podobny wniosek postawiło 23 deputowanych w sejmie tyrolskim. W sejmie vorarlberskim przyjęto jednogłośnie wniosek trzech posłów, by sejm rozważył, jaki wpływ rozporządzenie z dnia 28. grudnia 1860 o poborze wojskowym może mieć na dobro kraju.

Oo do wszystkich tych wniosków w sprawie poboru wojskowego, musimy zrobić uwagę, że rozporządzenie z dnia 28. grudnia r. z. faktycznie już jest zawieszono.

Siewiernaja Poczta donosi, iż przez rozkaz carski z d. 6. lutego, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy dworze cesarsko-austriackim, generał hr. Ernest Stakelberg otrzymał urlop do Moskwy na 29 dni.

Telegram z Florencji donosi o okólniku ministra Ricasolego do prefektów, z którego niezbyt jasno podanej treści wypływa, że nowe ministerstwo włoskie wprowadzie zmodyfikuje projekt, dotyczący się spraw kościelnych, ale go całkiem nie porzuci. W końcu przypomina rząd Włochom, że walka stronnictw musi ustać, jeżeli państwo ma być rzeczywiście i trwale zorganizowane.

Cesarz Maksymilian trwa stale w zamiarze utrzymania się na tronie własnymi siłami, to j. za pomocą tej siły zbrojnej, jakiej mu dostarczyć mogą jego meksykańscy stronnicy. Po wyjściu Francuzów pozostał on sam w stolicy.

Według doniesień meksykańskich, Francuzi opuścili stolicę d. 6. b. m.; cesarz Maksymilian pozostaje w Meksyku, gdzie się ma bronić na czele 30.000 żołnierzy przeciw Juarezowi.

Z Petersburga donoszą telegramy o szerzeniu się tam zaraziowych gorączek, które często w cholere przechodzą; cholera pojawiła się także samoistnie.

Wiadomo, że w Lublinie pojawiła się była niedawno temu cholera; dalszych doniesień, czy ustala czy nie, i czy się dalej szerzy, nie ma.

W Marsylii otrzymano wiadomość z Aten z d. 14. b. m., która mówi, że parowiec grecki „Panhellenion“, odbywając jedenastą wyprawę do Krety, zagrożony został przez fregatę turecką zatopieniem, jeśliby ważył się ruszyć. „Panhellenion“ wrócił do Syry. Król Jerzy grecki wysłał z tego powodu bryg wojenny „Salaminę“ aby towarzyszył statkowi „Panhellenion“ a w potrzebie siłą siłą odparł. Rozporządzenie królewskie udzielone było obcym posłom w Atenach.

Czas pisze: „Rozeszła się wieść o zamienieniu królestwa Polskiego w jedną gubernię; teraz znów krąży inna, o podzieleniu go na dwie gubernie, jedną po prawej stronie Wisły, drugą po lewej. W jednej byłby Lublin stolicą, w drugiej Warszawa. Gubernię lubelską chciałyby moskwić, warszawską niemieczyć, a to jakby w widokach kompenzaty Prns za ustąpienie księstw Naddnajszych w przypadku, gdyby kwestja wschodnia doprowadziła do rozbioru Turcji. Powtarzamy tę pogłoskę, lecz nie dajemy jej wiary.“

Z ministerstwa nadeszło wczoraj przyzwolenie na zmianę statutu Towarzystwa agronomicznego, rozszerzającą działalność tegoż przez filie obwodowe.

3. posiedzenie sejmowe.

Protokół przyjęto bez zarzutu.

Paszkowski interpeluje komisarza rządowego, czyli będzie lub może być przedłożone sejmowi postanowienie cesarskie z d. 4. lutego, na które się reskrypt ministerjalny powołuje. Rozporządzenie to ma cofać patent styczniowy, zwołujący nadzwyczajną Radę państwa. Skoro zwołanie przez cesarza było ogłoszone, więc czy nie możnaby podać go do wiadomości sejmiku także odwołanie cesarskie?

Komisarz rządowy odpowiada, iż rozporządzenie cesarskie w dosłownem brzmieniu nie zostało namiestnikowi udzielone, więc nie jest w możności podać go do wiadomości sejmiku.

Hr. Aleksander Borkowski składa do laski marszałkowskiej wniosek, aby na uniwersytecie krakowskim i lwowskim zaprowadzić wykład wszystkich przedmiotów w języku polskim.

Marszałek wzywa posłów, których wybory sprawdzono, do złożenia przepisane przyrzeczenia.

Sekretarz Wodziecki czyta po

Poraz trzeci upominam się publicznie u pana **Br. U.** obywatela obwodu Brzeżańskiego, o oddanie mi, temu przed 6 laty w dobrej wierze na dni kilka pożyczony karety na saniach. Czwały rz nie będę się o nią własność publicznie upominać, ale uczynię sobie, za przywłaszczenie cudzej własności, publiczną satysfakcję. 1307 1-1
W. W.

Pierwszym obowiązkiem

każdego miesięcznego człowieka jest utrzymanie zdrowia, a przede wszystkim jest to obowiązkiem każdego ojca rodziny. Podczas nieustannego powietrza należy przebiegnięcia do wypadków codziennych, a jakkolwiek nie są niebezpiecznymi, pamięta trzeba, że najniebezpieczniejsi nasi nieprzyjaciele, jak: dżabosci płucowe, zapalenia gardła, suchoty, są to najczęstsze skutki przeziębienia. Każde, nawet najdłuższe naruszenie do żywego organizmu. Wywołujemy zatem wszystkie poj. w. w. kataralnym, jak każdemu i chrypie wojnę i starajmy się je przewycedzić, pielęgnując się ciepłym ubiorem i w przemyśle z użyciem sił i sprężynkami. Do ostatnich zaliczamy w pierwszym rzędzie „Stollwerkowskie cukierki piersiowe”, które przez 25-letnie ostatecznie się zjednały sobie obywatelstwo i bezwarunkowe zaufanie we wszystkich krajach. 1236 1-2

Pakietek po 32 cent. Składy są: **We Lwowie** u aptekarzy **A. Berlinera** i **Z. Rukera**, w **Brzeżanach** w aptece obwodowej **J. Zminkowskiego**, w **Kołomyi** w aptece obwodowej **M. Nowickiego**, w **Krakowie** u aptekarzy **Aleksandra Rówicza**.



(BENZINA COLLAS)
do wygubienia plam z wszelkich rodzajów materij bez uszkodzenia onych i bez zostawiania nieprzyjemnego odoru.
Cena 90 ct.

(ZELAZO COLLAS)
oddzielone za pomocą elektryczności, jest to najczystsze połączenie żelaza, przedłożone cesarskiej akademii medycznej w Paryżu, polecane przez lekarzy do leczenia bladaczki, a emulsi, osłabieni ogólnego, wycień zienia sił, upł. ów itd. itd.
Cena 2 ztr. 40 ct.

(OCET COLLAS)
niez eday su. d. k. toaletowy, odświeża skórę i uwalnia twarz od przyszców trądz. — Cena 1 ztr.

FABRIQUE SPECIALE DE PASTILLES
MEDICAMENTEUSES
PASTYLKI z magnezji, wszelkiego pepsyn, rodzaju rumbarbary, z napiciami manny itd.

1176 Za opakowanie 20 cent. 5-12
Srodków tych dostać można w Lwowie jedynie w aptece **Z. RUKERA**

Edykt.

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem do publicznej podaje wiadomość, że w skutek prośby księcia Karola Jabłonowskiego, kuratora zakładu Stanisława hr. Skarbka, w tu tajnym sądzie krajowym publiczna licytacja należącego do tegoż zakładu filwarku Siołsko na czas od 24. czerwca 1867 do 23. czerwca 1873, na dniu 8. marca 1867, o godzinie 10. przedpołudniem przedsięwzięcia zostanie, że cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego stanowiąć będzie kwota 2400 złr. w. a., że przed rozpoczęciem licytacji każdy chęć kupienia mający, jako wadium kwotę 24 złr. w. a. złożyć będzie obowiązany, że także pisemną ofertę przyjmowaną będą, że Rada administracyjna rzeczownego zakładu zastrzegła sobie przyjęcie lub odrzucenie rezultat przedsięwzięcia się mającej licytacji, nareszcie, że bliższe warunki tej licytacji w rejestraturze tego sądu, w centralnej administracji hr. Skarbka w gmachu teatralnym, lub na miejscu w Siołsku w zarządzie tychże dóbr przejrane być mogą.

Mochnicki.
Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów d. 12. lutego 1867
1234 3-3 Janicki.

POUDRE ROCE
Purifiant aussi sur qu'agréable
Flakonik Proszyński par. Róg rozprowadzany w butelce wody wydobywa linosiały, przyjemny, która, jak to ucznia Akademia Medyczna w Paryżu, sprawia rychło skuteczne przeczyszczenie nie zostawiając po sobie zapalenia jak większa ilość lekarstw przeczyszczających.
Proszyński P. Róg może być zachowany jak najdłużej bez utraty siły nie utrudnia w po drodze i jest nieoceniony szczególnie wsi.
SKŁAD
1199 we Lwowie w aptece para Piotra Mikolascha. 4-1

Panom Wertheim & Comp.

w Wiedniu.

Rieka (Riume) d. 29. stycznia 1867.
W nocy z d. 19. na 20. stycznia udało się złoczyńcom włamać do mego kantoru, a na tępnie robić próby w celu otwarcia kasy — nie zdali jednakże woz złodzieje otworzyć kasy, na szczęście sprawowanej ze sławnej fabryki panów, i nakoniec po wielu pionych usiłowaniach musieli uchodzić.
Poczytnie sobie za obowiązek, wyrazić panom na wdzięczność publicznie za ich wyrób, którego doskonałości świetny miałem dowód w powyższym wypadku. Zapewniam panów o mojej głębokiej mi poważaniu.
1304 1-1
Glov. Nep. Durbessich.

Skład uprzyw. kas F. Wertheima i Sp. dla Galicji we Lwowie u **ARNOLDA WERNERA** pod l. 93%.

LOSY

Promesy

1291 4-15

losy na ubiegich z głównymi wygranymi 1.000, 200, 100 dukatów złotem, pieniędzmi, złotem i srebrnymi przedmiotami i t. n., razem 3.000 wygranych w wartości 60.000 złr.; losy po 50 ct.

po 2 1/2 złr., z główną wygraną 200.000 złr. na d. 1. marca b. r.

Fryderyk Schubuth w Ryku.



Niewidzialne stanie się widzialne

za pomocą małych

kieszonkowych mikroskopów,

które

250 razy

powię-

kszają,

kosztują sztuka 1 złr. w. a.

z frankowaną przeyłką.

z pomocą takiego drobnowidza wid-

zymy w jednej kropli wody sta małych

zwierzątek, (Infusorien) wesoło pływają-

cych, jak w najw. ejszej rzecze. Jednotliwe

części zwierząt, robaczki, roślin i t. p.

jakim drobnowidzem widziane, okazują się

niezmierznie wielkimi, i w różnych kształ-

tach, i drobnowidz taki sprawia dla małych

i dorosłych przyjemną i pocieszającą roz-

rywkę. Również można za pomocą tych

mikroskopów widzieć tryliumy w mieście.

Mikroskopy te za frankowaną na-

desłaniem 1 złr. wsl. anstr. posyła się

franko do wszystkich stacyj pocztowych

państwa austriackiego, nie licząc nie za

opakowanie. Za pobranie pocztą (gegen

Postnachnahme) jednokrotnie, z niefrankowaną

przesyłką, kosztuje sztuka 90 cent.

Listy z zamówieniami uprasza się adresować

Galanterie-Waaren-Niederlage „zur

Stadt Paris“ in Prag, Zeltnergasse

Nro. 596. I. 1141 6-1

Nro wyłączeni

BALSAM na OCZY

Marcina Reichel w Würzburgu.

Balsam ten na oczy ma dla swej do-

skonałości i niezawodnej skuteczności, jak

środek leczący, że endowna własność,

że przy należytem użyciu nie tylko skro-

fuliczne i reumatyczne zapalenia oczu le-

czy, ale nawet blizny z oczu, które w sku-

tek dłuższego zapalenia na oczach się po-

tworzyły, usuwa. Okazał się również ten

balsam jako wyborny środek do tworze-

nia się w początkach bilma (katarakty) a

niedawno temu setki osób, które praw-

całkiem oślepiali, odzyskały wzrok na

powrót. W dowód tego możnabyśmy ty-

siące świadczeń przytoczyć. 1143 6-8

Cena flaszki 1 złr. 50 cent.

Do nabycia we Lwowie w aptece **A.**

BERLINERA dawniej Laneręgo.

C. k. uprz. Kolej galic. Karola Ludwika. Obwieszczenie.

Od dnia dzisiejszego aż do dalszego rozporządzenia, zaprowa-

dza się na przesyłki zbożowe, mianowicie:

na **pszenicę, żyto, jęczmień, owies, kukurudzę, orkisz, proso, tatarkę, soczewicę, fasolę, groch, wykę, lupinę, nasiona olejne** (siemię rzepakowe, konopne i lniane), które w ilościach najmniej 100 cetnarów cłowych każdego pojedynczego rodzaju na kolej z przeznaczeniem do Drezna, Lipska, albo poza te stacje jeszcze dalej, celem przewozu przez Oświęcim-Wrocław oddawane będą, taryfa wspólna, wedle której przesyłanie aż do wzmiankowanych stacyj bez przeładowania i przekartowania po drodze się uskutechni.

Frachtowe pożyteje taryfy związkowej ze **Lwowa i Krakowa do Wrocławia i Szczecina** zatrzymane zostały i przy ni-niejszej taryfie.

Nową tę taryfę wydawać będzie stacja kolejowa we Lwowie na żądanie bezpłatnie.

Wiedeń d. 15. lutego 1867.

1300 2-3

Rada Zawiadowcza,



Przeciw zarazie na bydło jako środek zaradczy poleca się jak najmocniej

PROSZEK KORNEUBURGSKI

dla koni, bydła rogatego i owiec,

dozwolony w cesarstwie Austriackim, w królestwie pruskim i w królestwie sa-

skiem, wyszczególniony medalem hamburskim, londyńskim, paryżkim, mnichowskim

i wiedeńskim, używany w maszyniach JM. królowej angielskiej, JM. króla pruskiego,

jak to dowodzą przez dotychczasowe urzęda maszyniarzkie przesłane wyrabiającemu ten pro-

szek chlubne uznania; używany z najlepszym skutkiem jest więc skutecznym:

U koni w wypadkach gruźlicy i wrzodów, kolek, braku ochoty do jedzenia, a szcze-

gólniej do utrzymania koni przy pełnym cieple i rzekomości.

U bydła rogatego przy podaniu krwistym i odymaniu się u krów, przy wydzie-

niu małej ilości lub złego mleka, (które się po użyciu tego proszku niespodziewanie

lepszym staje) przy cierpieniach płucowych, podczas cielienia się, jest użycie tego pro-

szku bardzo korzystnym — również siabowite cielęta przez użycie tego proszku zna-

cznie się polepszają.

U owiec przeciw słabościom watroby, zgniliznie, przy wszystkich cierpieniach

żołądka pochodzących z tegoż nieczynności.

Tenże prawdziwy proszek Korneuburski utrzymują:

We Lwowie **Konstanty Iskierski**, apteki **Piotra Mikolascha**, **A. Berlinera** i **Z. Ru-**

kera (dawniej Tomanka), w **Bóbrce** **C. Czarnik**, w **Brodach** **W. Dekert**, w **Brzeżanach**

Margulies, w **Buczaczu** **Kodrebski** i **Kerzel**, w **Czerniowcach** **J. Schmirch**, w **Dobromi-**

lu **L. Kleczkowski**, w **Mielcu** **Satkowski**, w **Oświęcimie** **St. Dolkowski**, w **Przemys-**

lu **Fr. Gajdeczka** i syn., w **Radziechowie** **A. Jaskiewicz**, w **Rzeszowie** **Schalter** i

Spółka, w **Sanoku** **J. Jaklitsch**, w **Smolnicy** **F. Wimmer**, w **Stanisławowie** **S. Stecher**, w

Tarnopolu **E. Latinek** i **A. Morawetz**, w **Żółkwi** **Krzyżanowski**, 1114 A 2-4

Ostrzeżenie.

Ogólne wzięcie proszku Korneuburskiego spowodowało niektórych przemysłowców

do podrobienia onego; ponieważ fałszyfikaty owe podrobiane z ziół lichych, a zatem

bezsłusne, upraszamy więc, ażeby zakupując Korneuburski Proszek szanowni

gospodarze uważali, iż tylko takie paczki są prawdziwe, na których wycięnięto me-

dale londyński, paryżki, mnichowski i wiedeński, a oraz i firma apteki

obwodowej w Korneuburgu, i zaopatrzone pieczęcią tejże apteki. A tembardziej

uważać trzeba, skoro naśladowcy usiłują nawet winiety fałszować w celu omamienia.

W moc §§. 3. i 7. statutów

Pierwszego Galicyjskiego Towarzystwa rektyfikacji i wywozu spirytusu,

następnie stosownie do uchwały Rady zawiadowczej z dnia 21. stycznia 1867.

otwiera się **Subskrypcja na Akcje** tegoż Towarzystwa w sumie **300.000 złr. w. a.**

Subskrypcja otwartą będzie

przez dni 30 a to: od 20. lutego do 20. marca 1867.

Przyjmują podpisy i wydają pokwitowania na odebrane wkładki:

Filia Banku Anglo-Austriackiego we Lwowie,

J. F. Kirchmayer i Spółka, dom Bankierski w Krakowie,

W. Kochanowski, doktor praw w Czerniowcach.

Lwów dnia 16. lutego 1867.

Z Rady Zawiadowczej.

FILIA BANKU

angielsko-austriackiego we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że

od dnia 1. marca 1867 począwszy,

wydawać będzie tylko

4 1/2 procent. Asygnaty kasowe z 8dniowem wypowiedzeniem

4 „ „ „ „ z 4 „ „ „ „

W obiegu znajdujące się asygnaty procentują się, od 1. marca 1867

w ten sposób że:

5procentowe i 4 1/2 procentowe asygnaty zmieniają się na

4 1/2 procent. z 8dniowem wypowiedzeniem, a

4procent. pozostają 4procent., lecz z 4dniowem wypowiedzeniem.

1276 4-1